

zagroza stabilności ekonomicznej i suwerenności kraju.

Elita władzy na Kremlu scalanie „ziem czasowo odłączonych od matczyki Rosji” traktuje jako misję i jest gotowa na poniesienie dużych, ale nie nieograniczonych kosztów jej realizacji. Prezydent FR uznał, iż pretekstem do szybszej integracji Białorusi może być obniżenie rabatów na gaz i ropę wobec ich spadających cen. A brak dodatkowych wpływów od białoruskich odbiorców ropy i gazu może być

Aleksandra Łukaszenki. Po raz pierwszy protesty objęły także prowincję i duże państwowe zakłady produkcyjne. Tylko 7,7% procent Białorusinów popiera integrację z FR wg rosyjskiego scenariusza. Białorusini w większości chcą demokratycznego państwa prawa, wolnych wyborów i niepodległości.

Niejasne jest stanowisko FR co do sytuacji na Białorusi. Niedostateczny postęp w procesie integracji Białorusi z FR tak w kontekście wojskowym, jak i gospodarczym może skutkować

wyboru ścieżki integracji.

Jeśli chodzi o Polskę, narracja rosyjskich mediów jest następująca: Polska ma podobne zakusy na Białoruś, jak FR, tyle że jest mniejsza i nieudolna. Ma ochotę przejść Białoruś – przynajmniej w części. Ten przekaz jest zbieżny z propagandą mediów zależnych od Łukaszenki. Jest to oczywista nieprawda. Polska chce współpracować z sąsiadami na zasadach partnerskich i wzajemnych korzyści, a nie „integracji”.

ckiej. Ich dzisiejsze oczekiwania wobec państwa są zbieżne z poglądami Polaków, Litwinów, Łotyszów i Ukraińców.

Po rozbiorach Rzeczypospolitej władze carskie energicznie zabrały się za ograniczanie użycia języka białoruskiego także i w liturgii. Językiem narodu ruskiego miał być odtąd rosyjski. W 1839 r. przyłączono parafie greckokatolickie do cerkwi prawosławnej, narzucając w liturgii język rosyjski.

CZYTAJ NA S. 10-11

**Ciekawe, czy Allegro będzie zwracać część pieniędzy za akcje, gdy okaże się, że eBilet nie jest jednak jego własnością? Czy oferta kupowania udziałów w bagnie prawnym, jakim jest akwizycja portalu eBilet, na pewno jest uczciwa wobec milionów użytkowników Allegro.pl?**

## Debiut giełdowy Allegro z trupem w szafie

PIOTR KRUPA-LUBAŃSKI

**A**llegro wkrótce zadebiutuje na giełdzie w Warszawie. Niewykluczone więc, że posiadacze kont w portalu Allegro.pl (kilka milionów polskich przedsiębiorstw plus kolejne kilkanaście milionów kupujących) zobaczą na swoich panelach użytkownika

zaproszenia i funkcje do zapisywania się na akcje. Pytanie tylko, czy kupujący akcje będą wiedzieć, co naprawdę kupują i w jakich praktykach uczestniczą?

W skład przedsiębiorstwa Allegro wchodzi od niedawna (2019) portal eBilet.pl, znany kilku milionom

użytkowników. Jest to jedna z najstarszych polskich marek internetowych. Portal sprzedający bilety na wydarzenia artystyczne i sportowe rozpoczął działalność w 2001 roku i od tego czasu zawsze był liderem w swojej branży. Do sądów idą jednak właśnie pozwy o unieważnienie przejęcia portalu eBilet.pl

przez Allegro, z żądaniem zwrócenia go spółce eBilet, czyli zwrócenia jej udziałów w spółce eBilet Polska. W roku 2019 Allegro kupiło 80% udziałów eBiletu za 88 mln zł, wyceniając w umowie całą spółkę na kwotę 110 mln zł, gwarantując sobie prawo do kupienia pozostałych 20%.

CZYTAJ NA S. 18 I 19

**C**ena powyższej transakcji została poważnie zaniżona w stosunku do rynkowej wartości eBiletu, szacowanej przez specjalistów na 150-180 mln zł. To w przybliżeniu 1% tego, co właściciele Allegro (trzy zgrupowane fundusze inwestycyjne) chcą obecnie pozyskać z emisji giełdowej (prawdopodobnie od 15 do 30 mld złotych). Cenę tę zaniżono z powodu ogromnych wad prawnych – nielegalnego źródła pochodzenia aż 29% udziałów przedsiębiorstwa eBilet, należących oryginalnie do założyciela portalu. Zostały one bezprawnie przejęte w latach 2010-2012 przez „inwestorów” spod ciennej gwiazdy, po czym sprzedane spółce Allegro w 2019. Jak dokonano tego przywłaszczenia, będącego ciągiem nielegalnych operacji i nadużyć, piszę dalej.

Co ciekawe, zarząd Allegro jest w pełni świadomy tej sytuacji. Wie, że sprzedający ma bardzo wątpliwą prawa własności do tego, co sprzedaje. Każdy jest w stanie samodzielnie to ustalić – wystarczy przejrzeć publicznie dostępne akta KRS spółek eBilet i eBilet Polska w sądzie rejestrowym przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie. Okazuje się wtedy, że udziały zmieniły właściciela bez żadnej podstawy prawnej, jedynie na wniosek złożony przez sprawców, co automatycznie czyni współwinnym Państwo Polskie, które niczym za Biera, dokonała wywłaszczenia założyciela eBiletu. Tylko, że to wywłaszczenie było bez żadnego dekretu i teoretycznie dawno po upadku komuny, chociaż czy na pewno, skoro jego beneficjentami są ludzie z układami z tamtych czasów? Jakże trzeba mieć znajomości, żeby dokonywać takich przekrętów? Jak potocznie nazywa się kupowanie od kogoś towaru, który nie jest jego własnością?

Oficjalny stan prawny na dzień dzisiejszy jest taki, że w skład majątku Allegro teoretycznie wchodzi przedsiębiorstwo eBilet.pl, a tym samym, kupując akcje Allegro, automatycznie będą Państwo kupować również współwłasność w portalu eBilet. Tylko czy na pewno?

Akwizycja eBiletu spółce Allegro jest na razie w toku i nieco w rozstroku. Została sądowo zakazana i nie wiadomo, jaki będzie jej finał. Bezprawne przejęcie 29% udziałów w portalu eBilet, należących do jego założyciela, oraz nielegalne wyprowadzenie wszystkich

złotych. Starczyłoby na 10 pięknych, dużych domów (z ogrodami). Dla pełnego obrazu sytuacji potrzebna jest jednak jeszcze pewna hipoteza. Przejście eBiletu to seria co najmniej kilkumiesięcznych nadużyć systematycznie realizowanych na przestrzeni przeszło 10 lat. Nadużyć woląc prawa, udziały i dokumentów. Trudno uwierzyć, aby ktośkolwiek normalny, przy zdrowych zmysłach, nie bał się tak długo i konsekwentnie łamać prawo i narażać się na odpowiedzialność karną, cywilną oraz ostracyzm środowiska. Chyba, że mamy do czynienia z kimś, kto jest przekonany, że prawo go nie dotyczy, a jego naturalne środowisko ma głęboką wyrozumiałość dla takich praktyk dochodzenia do majątku.

Zastanówmy się, jakie znajomości są potrzebne, aby ewentualnie nie bać się prokuratury i odpowiedzialności karnej. Być może wystarczy odpowiednio długo i dobrze funkcjonować w środowisku, które może mieć wpływ na pracę prokuratorów? Szczególnie, jeśli te znajomości pochodzą jeszcze z lat 80., a nasi bohaterowie, urodzeni około roku 1950, obracali się w kręgach zbliżonych do MSW lub późniejszej WSF? Nasuwa się przypuszczenie, że kontakty z tamtych czasów, odpowiednio pielęgnowane, nadal mogą być przydatne. Taka hipoteza.

Jeśli tę teorię uznać za prawdziwą, wszystko staje się jasne. Szczególnie, że w magięzyczny sposób główne postępowania gospodarcze przeciwko naszym „bohaterom” kierowano do prokuratorów wojskowych, nie mających bladego pojęcia o przestępstwach gospodarczych, zwłaszcza w obrocie międzynarodowym (tu: na terenie Republiki Cypru). Trzeba było lat starań i interpelacji znanych posłów, aby sprawy przejęły sekcje ds. zorganizowanej przestępczości gospodarczej. Jeszcze więcej postępowań umarzono pod byle pretekstem, korzystając przy tym z ułomności polskiego prawa karnego, którego anachroniczność po prostu poraża. Prawo karne nie zauważa, że działanie na szkodę spółek z o.o. oznacza wprost działanie na majątkową szkodę udziałowców tych spółek. Kodeks karny udaje, że to nie jest problem.

Podobnie jak w przykłady z domem, podczas przejmowania eBiletu kluczowy był również komornik. Nie wiemy, czy był skorumpowany, czy też tylko bezzwrotny i nie znał elementarnych przepisów prawa dotyczących eg-

DALSZY CIĄG ZE STR. 1

# Debiut giełdowy Allegro

## z trupem w szafie

PIOTR KRUPA-LUBAŃSKI

ponad 20 mln zł, co oznacza, że wartość 29% udziałów założyciela przekładała się na około 6 mln zł. Natomiast sprawcy dysponowali tytułem tylko na 1,6 mln zł, co pozwalaloby im przejść najwyżej 8 z 29 punktów procentowych udziałów założyciela portalu. Aby wyłączyć prawa kontrolne założyciela, które blokowały wyprowadzenie aktywów ze spółki (np. domeny eBilet.pl, baz danych i oprogramowania), należało przejść wszystkie jego udziały. Z tego powodu wartość tych udziałów w wycenie komornika „nie mogła” przekroczyć 1,6 mln zł z wyroku. Gdyby przekroczyła, cały plan z przejęciem udziałów spaliłby na panewce. Wszystko udało się dzięki drastycznemu zaniżeniu ceny spółki po uprzednim zaniżeniu jej wyników za rok 2010 i skrajnie nieprofesjonalnie przeprowadzanej wycenie.

Komornik wszedł samozwańczo w uprawnienia sądu, mimo że został poinformowany o tym, że tytuł, na podstawie którego działa, pochodzi z wyłudzenia, prawdopodobnego przestępstwa oraz jest zaskazany, więc wszystko, co zostanie uczynione na jego podstawie, trzeba będzie odkręcać, cofać, zwracać. (Poprzedni komornik, do którego z tym samym próbowali zwracać się sprawcy, po otrzymaniu ostrzeżenia, natychmiast wycofał się z egzekucji). Co ciekawe, śpieszył się ze wszystkimi swoimi czynnościami tak samo, jak referendarz z KRS. Wszystko zalatwiał błyskawicznie, z dnia na dzień, zanim listy polecane z informa-

29% udziałów w przedsiębiorstwie eBilet zostało zgłębnie ukradzione jego właścicielowi, Allegro zaś, zawierając transakcję, nie mogło nie wiedzieć o tym fakcie.

**L**udzie, którzy zaplanowali i systematycznie realizowali przez 10 lat ten przekręt, twierdzą, że nie są niczym winni, bo tak działa komornik i polskie prawo. Komornik próbuje się głupio tłumaczyć, że tak naprawdę nie zrobił, bo jego postanowienie nigdy nie stało się prawomocne, a czynności zostały unieważnione. Jednak udziały znikły. Przerzucając się odpowiedzialnością i kompletna huca. Na pewno cały ten rozmyślny, wieloletni przekręt nie byłby możliwy, gdyby nie skrajna opiekuńczość, niekompetencja lub nawet podłość na korupcyjnym wymiaru sprawiedliwości, który nie potrafi nawet upilnować integralności akt KRS czy akt prowadzonych spraw sądowych. A przecież kwoty tych procesów oraz ich charakter zasługiwały na objęcie ich specjalnym nadzorem. I owszem, był pod nadzorem, ale na pewno nie osób do tego uprawnionych.

Jak bowiem ocenili to, że pracownicy XX Wydziału Gospodarczego SO systematycznie popełniali proste błędy w pismach sądowych, które umożliwiały spółce Allegro odwołanie Sądowi Okręgowemu okazania umów, na podstawie których zakupiono eBilet od cypryjskiej spółki? Wystarczy, aby w piśmie z sądu ktoś przez pomyłkę napisał żądanie okazania umowy spółki „Bi-

Myślę, że każdy z Państwa wie, jak nazwać zakup czegoś po niższej cenie z uwagi na niepewne źródło pochodzenia. Zakup akcji Allegro oznacza po prostu współudział w takich praktykach.

cji o jego kolejnych czynnościach miały szansę dotrzeć do założyciela portalu. Starał się zredukować możliwości reagowania na swoje „czynności”, czytaj: przekręty. Trudno jest się oprzeć wrażeniu, że mógł działać w zmyśle ze sprawcami, dla których przetrwanie odpowiedzialności na błędy komornika – wiecie, nie Skarb Państwa – jest niezwykle korzystnym rozwiązaniem w całej tej historii.

Z tych powodów jednym z głównych pozowanych w sprawach sądowych pod hasłem „eBilet” jest właśnie Skarb Państwa, czyli podatnicy. Wiele zdażeń wskazuje na to, że cały przekręt został tak zaprojektowany, aby to Skarb Państwa zapłacił rachunek za udziały w eBiletce, a panowie z PRL mogli swobodnie konsumować przejęty majątek. Najlepiej w ciepłych krajach.

Oczywiście całe przedsięwzięcie nie miało sensu ani szansa powodzenia, gdyby polskie sądy i prokuratury działały sprawnie. Bezkarność i swoboda działania przestępców gospodarczych w Polsce wynika z tego, że zazwyczaj mają pewność, że przeprowadzone przez nich operacje będą zdelegalizowane najwcześniej za kilka lat. Jest więc czas na „uporządkowanie” spraw majątkowych.

Skoro najpóźniejsze czynności trwają w sędziach i komornikach – korzystając z potencyjnym rabatem – korzystając z tego, że jego część (29%) była przywłaszczona. Zamiast zażądania od robienia przekrętów. Naprawdę można swobodnie kraść, byle sumy były duże – zawsze zdają Państwo wyprowadzić pieniądze (oraz siebie) daleko za granicę, zanim „domiar sprawiedliwości” kiwnie palcem, z reguły po to, aby umorzyć postępowanie, bo prokuratorzy rozumieją własne sprawy gospodarczych są rzadkością. Co ciekawe, nawet świadomość tych faktów nie jest w stanie skłonić prokuratury do sprawnego działania – czy to w interesie bezpieczeństwa gospodarczego w Polsce i dobrego samopoczucia obywateli, czy po prostu w obronie finansów skarbu państwa. Dobrze samopoczucie mają w tym kraju tylko przestępcy i ludzie z „dojciami”. Wiele wskazuje na to, że skarb państwa został wciągnięty w tę historię rekompensy „pomylkami” doświadczającego komornika. Więcej szczegółów na ten temat przedstawiam w wydawczym radiowym w wywiadzie z 2019 roku, który można znaleźć na YouTube, wpisując: „Allegro eBilet Wnet”. Jeżeli ktoś z Państwa jest zainteresowany szczegółami prawnymi, zapraszam do kontaktu. Dokumentację sądową oraz szczegółowy opis zdarzeń udostępniam wszystkim dziennikarom czy osobom planującym inwestycje w akcje Allegro.

Podsumowując, wygląda na to, że zakup eBiletu przez Allegro ma charakter cokolwiek paserski, ponieważ

let” zamiast „eBilet” i adres podający może udawać, że nie wie, o co chodzi, i takich dokumentów nie posiada. To autentyczne zdarzenia z 2019 roku.

Wróćmy do rzekomego braku winy głównych sprawców tej historii. Od czasu anulowania wszystkich wyroków w latach 2012-2014 konsekwentnie trwał on w stanie przywłaszczenia i nie rozliczyli się w żaden sposób z zarobku. Nie mają więc najmniejszego pretekstu, a co dopiero powodu, do zrzucania z siebie odpowiedzialności. Zamiast zwrócić pospiesznie przywłaszczone prawa, wyprowadzili je na Cypr, a proces odwoławczy opóźniają, jak tylko mogą. Zagubienie akt sądowych głównej sprawy XX GC 611/14 w latach 2018-2019 z pewnością było im na rękę. To przecież dokładnie wtedy negocjowali sprzedaż eBiletu spółce Allegro – umowa wstępna na 110 mln zł została zawarta 31 X 2018 r. Panowie z PRL nigdy nie okazali ani skruchy, ani żadnej chęci rozliczenia się. Taki jest właśnie poziom etyki biznesu tych ludzi (jako sprzedających eBilet spółce Allegro) oraz zarządu Allegro, który był w pełni świadomy wszystkich tych niuanów.

Nieetyczne postępowanie Allegro polega głównie na tym, że zdecydowało się kupić pełnowartościowe przedsiębiorstwo z potencyjnym rabatem – korzystając z tego, że jego część (29%) była przywłaszczona. Zamiast zażądania od robienia przekrętów. Naprawdę można swobodnie kraść, byle sumy były duże – zawsze zdają Państwo wyprowadzić pieniądze (oraz siebie) daleko za granicę, zanim „domiar sprawiedliwości” kiwnie palcem, z reguły po to, aby umorzyć postępowanie, bo prokuratorzy rozumieją własne sprawy gospodarczych są rzadkością. Co ciekawe, nawet świadomość tych faktów nie jest w stanie skłonić prokuratury do sprawnego działania – czy to w interesie bezpieczeństwa gospodarczego w Polsce i dobrego samopoczucia obywateli, czy po prostu w obronie finansów skarbu państwa. Dobrze samopoczucie mają w tym kraju tylko przestępcy i ludzie z „dojciami”. Wiele wskazuje na to, że skarb państwa został wciągnięty w tę historię rekompensy „pomylkami” doświadczającego komornika. Więcej szczegółów na ten temat przedstawiam w wydawczym radiowym w wywiadzie z 2019 roku, który można znaleźć na YouTube, wpisując: „Allegro eBilet Wnet”. Jeżeli ktoś z Państwa jest zainteresowany szczegółami prawnymi, zapraszam do kontaktu. Dokumentację sądową oraz szczegółowy opis zdarzeń udostępniam wszystkim dziennikarom czy osobom planującym inwestycje w akcje Allegro.

Podsumowując, wygląda na to, że zakup eBiletu przez Allegro ma charakter cokolwiek paserski, ponieważ

Zakup akcji Allegro oznacza po prostu współudział w takich praktykach.

Bezkarność i swoboda działania przestępców gospodarczych w Polsce wynika z tego, że zazwyczaj mają pewność, że przeprowadzane przez nich operacje będą zdelegalizowane najwcześniej za kilka lat.

udziałów portalu na Cypr, bada Prokuratura Krajowa i Okręgowa w Warszawie – wydziały ds. zorganizowanej przestępczości gospodarczej. Wrócić może okazać się, że cypryjski wehikul Bola Investments, od którego Allegro odkupiło eBilet, nie miał do niego żadnych praw, ponieważ cała operacja wywłaszczenia udziałów na Cypr odbyła się w wyniku lancuska księgowych przekrętów, bez żadnego wynagrodzenia dla poprzedniego ich właściciela, polskiej spółki eBilet Sp. z o.o. (KRS 217316), założonej jeszcze w 2004 przez twórców portalu eBilet (2001).

W jaki sposób przejęto te udziały? Posłużmy się analogią. Wyobraźmy sobie, że mamy niepoahomowany apetyt na wielki i piękny dom sąsiada, który wyjechał dawno temu za granicę i nie wiadomo, czy kiedykolwiek wróci. Za współwinnych przestępstwa obieramy sobie znajomego komornika, notariusza oraz pracownika hipoteki. Wspólnym wysiłkiem fałszujemy jakąś umowę sprzedaży albo pożyczki zabezpieczonej tym domem. Komornik i notariusz sporządzają nielegalne odpowiedzi dokumenty, a urzędnik hipoteki, traktując takie sfingowane papiery jako podkładki, bez ich weryfikacji, przyrmrując oko na niekompletność i nieadekwatność, po prostu przepisuje ten dom, całkowicie nielegalnie, na nas jako nowego właściciela. Po jakimś czasie jednak właściciel orientuje się w sytuacji i robi się szum. Staramy się więc jak najciszej sprzedać ten dom, moze taniej niż jest wart, komuś, kto udaje, że nie wie, o co chodzi.

To nie jest żart. W grubym przybliżeniu tak właśnie przejęto udziały założyciela portalu eBilet o dzisiejszej wartości kilkudziesięciu milionów

złotych. Mechanizm był prosty. Sprawcy zwrócili się do komornika z wyłudzonej wyceną z raczonej na 1,6 mln zł sfingowanych raczonej. Ten zaś, mimo obowiązku przekazania sprawy do sądu rejonowego, postanowił działać na własną rękę. Uczynił coś, do w ogóle do niego nie należało: Kodeks Spółek Handlowych wyraźnie preczuje, że: jeżeli w drodze egzekucji na nastąpić sprzedaż udziału, którego zbycie umowa spółki uzależniła od zgody spółki ma prawo przedstawić osobę, która nabydzie udział za cenę, jaką określi sąd rejestrowy po zasięgnięciu, w miarę potrzeby, opinii biegłego.”

**W**ycena przeprowadzana w ramach postępowania sądowego z udziałem biegłego pozwalała na dopilnowanie, aby dane użyte do wyceny były kompletne i wiarygodne, a nie ciche i bez żadnej weryfikacji podzucane rzeczoznawcom komornika przez prawnika sprawców, tego samego, który świadkiem używał nieczyrny i nieaktualne adresy docelowe, wydłużając wyrok z raczonej kilka lat wcześniej, jego udział to odrębna historia, która ukrywa hanibą Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, która mimo zgłoszenia jej wszystkich zdarzeń, analizowała bardzo proste nadużycia prawnika dokładnie tyle lat, ile jest potrzebne do przedawnienia się jego czynów, po czym wydała decyzję o umorzeniu sprawy na skutek... przedstawienia. Prawnik uczestniczący świadkami w przestępstwach powinien być ususzany z zawodu, okazuje się jednak, że nie w Polsce – tu może liczyć na poparcie i ochronę swojego ceczu. Tak samo postępowal

Mazowiecki Urząd Kontroli Skarbowej – ze wszystkimi czynnościami zwiakał do ich przedawnienia lub zgrabnie omijał podczas kontroli zgłaszane nadużycia.

Wątek oparcia wyceny spółki eBilet na podstawie manipulowanych danych księgowych też jest istotny. Księgowość i sprawozdania finansowe spółki eBilet pod zarządem sprawców przywłaszczenia są pełne nieprawd i zwykłych nadużyć. Salda zamknięcia na koniec roku nie są saldami otwartymi lat następnym. Powstały na ten temat szczegółowe

oba lata 2010 i 2011 byłaby suma: plus 1,7 mln zł, minus 0,8 mln zł podzielona przez dwa, czyli po 450 tys. zł zysku w obu latach 2010 i 2011. Po co dokonano takiej manipulacji? Otóż wycena sporządzona jesienią 2011 roku bierze pod uwagę tylko dane za rok 2010, czyli wspomnianą półroczną, sztuczną pracę. Pomijając dane za lata 2001-2009 ze stałym trendem wzrostowym spółki oraz wyniki za rok 2011, choćby za jego pierwszą połowę. Nie oznacza to, że wycena została sporządzona rzetelnie, bo zgodnie z wynikami spółki, a uwzględniając jedynie te sfalszowa-

Można swobodnie kraść, byle sumy były duże – zawsze zdają Państwo wyprowadzić pieniądze (oraz siebie) daleko za granicę, zanim „domiar sprawiedliwości” kiwnie palcem, z reguły po to, aby umorzyć postępowanie.

opracowania przygotowane przez biegłych rewidentów. Wyniki finansowe portalu w latach były drastycznie zaniżane w stosunku do rzeczywistych możliwości tego przedsiębiorstwa. W szczególności, przewidując przeprowadzenie wyceny spółki w roku 2011 (w ramach przejmowania udziałów), zmanipulowano wynik za rok 2010, deklarując stratę 800 tys. zł, mimo świętej kondycji przedsiębiorstwa. Tak naprawdę był to efekt przereczania kosztów i przychodów między rokiem 2010 i 2011, ponieważ później okazało się, że za rok 2011 przedsiębiorstwo raportuje aż 1,7 mln zł zysku: wynik nierealny, niemożliwy do osiągnięcia (realny i prawdziwym wynikiem jest

nie. Nie z tych rzeczy. Rzeczoznawcy od licytowanych mieszkań uznali, że spółka jest nie warta, bo rzekoma strata przekracza jej kapitał zakładowy. Przymknęli jednak oko na to, że co roku spółka niemalże podwajała (!) swoje obroty. Nie mieli też pojęcia o tym, że i krajowa i światowa norma były bardzo wysokie wyceny spółek internetowych, nawet gdy przynosiły straty – właśnie ze względu na ich potencjał wzrostowy (dla przykładu: w roku 2010 eBilet sprzedał bilety o wartości 30 mln zł, a w roku 2018 – o wartości 205 mln zł).

Dłuższego wycena ta była tak ważna dla całego przekrętu? Otóż ówczesna rynkowa wartość firmy (2011 r.) to

# Szczegóły prawne tej historii

PIOTR KRUPA-LUBAŃSKI

Dlaczego i gdzie anulowania transakcji zakupu portalu eBilet przez Allegro od cypryjskiej spółki Bola Investments?

Spółka Bola Investments, umiejscowiona w Nikozji na Cyprze, przy ul. Chłystrej 30, lokal nr 32 (jest to adres przynajmniej kilku tysięcy cypryjskich spółek), weszła w posiadanie udziałów polskiej spółki eBilet Polska na skutek działań, nierzadko znanymi kradzieżą przedsiębiorstwa eBilet.pl dokonanej na skody „starej” spółki eBilet (KRS 217316). Stara spółka była do tej pory jedynym właścicielem portalu, ponieważ posiadała 100% udziałów w prowadzącej go od 2014 roku spółce eBilet Polska (KRS 496514). Chronologicznie portal eBilet.pl był prowadzony najpierw przez firmę PMP Systemy Komputerowe – Piotr Krupa (w latach 2001–2009), potem przez spółkę eBilet (217316) w latach 2009–2013, a od roku 2013 przez spółkę eBilet Polska (496514), która przez jeden tydzień roku (2013–2014) była spółką-córka pierwszej spółki eBilet (217316), założonej jeszcze przez Piotra Krupę, twórcę eBiletu. Zaraz potem wyodrębliła na Cypr.

Tym samym w 2014 r., po wyodrębnieniu eBiletu na Cypr, spółka eBilet (KRS 217316) straciła cały majątek i stała się wyluzowaną – nie otrzymała bowiem żadnego wymagania czy ekwiwalentu za przekazany na Cypr majątek o wspomnianych wcześniej, wyszczególnię (2018–2019) wartości rzędu 150–180 mln zł. Została po prostu ograbiona. Z tych powodów sądziła, „wyprzedająca” na Cypr, a potem sprzedała z Cypru spółkę Allegro powinna być uznawana przez sądy lub prokuraturę.

Organizatorami tej transakcji są osoby podające się obecnie za właścicieli 100% starej spółki eBilet (217316): dwóch panów, którzy swoje kariery zaczęli jeszcze w czasach PRL, co być może ma jakies magiczne przeobrażenie na fakt, że postępowania wobec nich (a było ich sporo) były zawsze umiarkowane. Aby było śmieszniej, w roku 2019 panowie ci próbowali ukrywać swoją tożsamość przed polskimi KRS, gdy z ramienia cypryjskiej spółki Bola Investments sprzedawali eBilet spółce Allegro. Dopiero, gdy KRS zagroził niezarejestrowaniem Allegro jako nowego udziałowca-właściciela spółki eBilet, panowie ci zwrócili się do sądu i w końcu 2019 roku, gdy Allegro kupiło pierwsze 80% udziałów za 88 mln zł, starsi panowie ugnęli swoje nazwiska jako sprzedawcy oraz jako osoby gwarantujące prawdziwość wszystkich oświadczeń. Komedia. Wygląda na to, że w późniejszy KRS działa lepiej niż ten z roku 2010, który przepisał na nich udziały założyciela eBiletu, nie zadając

Cypr, a tym samym również zakupu eBiletu przez Allegro.

Dlaczego (rzekomo) właściciele „starej” spółki eBilet zdecydowali się pozbawić spółkę całego majątku?

To bardzo proste. Złodziezie, że jest to wyłącznie ich spółka, mogło szybko minąć. To w tej spółce posiadali i po jakimś czasie nadal posiadali 29% udziałów założyciel portalu eBilet, który zarejestrował tę spółkę jeszcze w 2004 roku. Przywłaszczenie tych udziałów, dokonane w latach 2010–2011, zostało sądowo uznawane w latach 2012–2014 i sprawy zwyczajnie bali się, że założyciel upomni się o swoją współwłasność, co systematycznie, od 10 lat, czyli. Jedynym sposobem kontrybucji przetrzeć było wyprzedzenie przedsiębiorstwa ze spółki. Operacji tej dokonano w roku 2014, przenosząc spór portal pomiędzy dwiema spółkami eBilet (217316) i eBilet Polska (496514), przy okazji zamrażając jego wycenę do ok. 8,5 mln zł (ówczesna wartość rynkowa to ok. 60 mln zł).

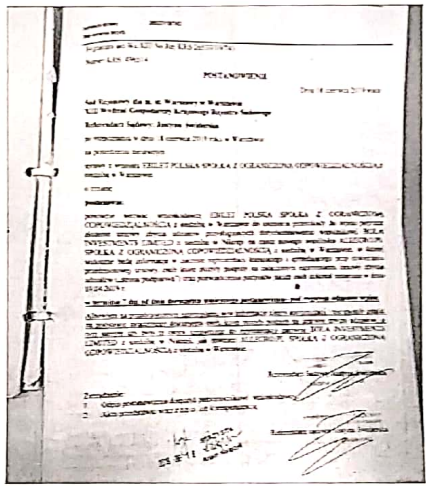
W jaki sposób przejęto udziały założyciela eBilet i jaka była w tym rola „wymiaru sprawiedliwości”?

Akcję tę przeprowadzono w latach 2011–2012. W roku 2011 Sąd Rejestrowy przy Czarnikowskiej (zwr. KRS) przepisał udziały założyciela eBiletu na spółkę Future Invest, za którą ukrywali się wspomniani panowie z PRL. Operacja w KRS odbyła się bez żadnych podstaw prawnych, wyłącznie wiosek sprawców. Następnie, co jest niesposobne, przy pomocy tylko jednego wpisu w KRS spółki eBilet (nr KRS 217316, tom 6, karty od 1132, wpis numer 37471/10/371 i następnym), dokonano jednocześnie anulowania powołania zmian w spółce – wykreślenie założyciela portalu z listy współwładców, wykreślenie z listy spółki zapisów ujmuje jego prawa kontrolne oraz zmniejszenie wysokości kapitału zakładowego. Wszystko to wydarzyło się w przeciągu 36 godzin (!) od nielegalnego walnego zgromadzenia, na którym bezprawnie zmieniono umowę spółki.

Sąd Okręgowy już we wrześniu 2012 roku. Oznacza to, że sprawy nigdy nie miały prawa do przeprowadzenia egzekucji na udziałach założyciela eBilet.pl. Po prostu je przywłaszczono. Nie miały również prawa do opamiętania i wstąpienia umowy spółki na własną rękę i na własną korzyść – bez zgody trzeciego współwładcę. A jednak podmiot wspomnianego zgromadzenia usunął z umowy spółki wszystkie uprawnienia kontrolne założyciela i bliskich zwi-

(KSH), w ramach procesu z udziałem stron – właśnie po to, aby komornicy nie mogli robić tego typu przekrępow. Zła wiadomość dla relikwistów – traktorem przepływu to miejscu nie obowiązuje.

Skąd się wzięło w 2010 r. (nieprawomocne) postanowienie komornika o zajęciu i licytacji udziałów założyciela eBiletu (oraz reszty jego majątku)? Było ono dniesioną wczesniejszego projektu panów z Future Invest oraz



Zawodemienia do Prezesa Sądu wykreślenie powołano w miarę postępowania licytacji komorniczej. Jednak wymiaru sprawiedliwości nie uznawano los bezwzględnie nastawionych obyvateli. Okazało się natomiast, że nielegalność przepisu ogólnego rodzaju w KRS na utratę przez niego dokonać w 2 dni, ale już powodzenie ryguru nadmiernego wykonałoby podległe wykazujące wyrok zaoczny i wzywaniem procesu samemu 18 miesięcy (!), mimo formuły i wnoszenie zbitego zawiadomienia o przestępstwie. Także jest właśnie Prawo Polskie.

Gdy w końcu proces przeprowadzono w normalny sposób – z udziałem powołanego przedstawiciela świadków i przedstawieniem dowodów – sprawy przegraliśmy go w obu instancjach, ponieważ ich rozstrzygnięcie okazało się wyrazem z pola.

Jaka była reakcja sprawców na przegranie wznowionego procesu (IC 564/10)?

Po przegraniu w pierwszej instancji (rok 2013) sprawy udzielił z porażką eBilet.pl i pierwszym spółki eBilet (KRS 217316) do nowej spółki o nazwie eBilet Polska (KRS 496514). Od

Taka jest historia sprawy Aliego z nastawieniem prokuratury i wykreślenia w ten sposób prawa ludzi. Wskazywać się w Polsce tak bezkarnie, jakby miała w tym swoje eteryjne palenisko. Jednak wykreślenie na prochy przedsiębiorstwa oraz unieważnienie wyroków sądowych organizacyjnych przez sąd nielegalnych egzekucji spółki eBilet (217316) i udzieleniu podjęto nielegalnie, po nielegalnym uznaniu współwładcę dyspozycyjnego udziałów kontrolnymi. Zarządca został również wyprzedzanie portalu ze starej do nowej spółki eBilet w roku 2013 oraz z tej nowej spółki na Cypr.

Rozważenia te transportu decyduje Sąd Najwyższy. W 2019 roku przegraliśmy Sąd Najwyższy przyjął do rozpatrzenia skargę założyciela eBiletu (co stało się udziałem także w ok. 30% skargi wniesionych do SN) i perspektywicznie roku wyda wyrok w tej sprawie. To może ustalić istnienie statusu prawny portalu eBilet i unieważnić wyrok nielegalnie opartej wykonanej wódot niego w latach 2010–2014 i później.

Tym samym, w ciągu roku czy dwóch może nastąpić badanie legitymacji eBilet. Domniemy, że ktoś się nie wypie, albowiem „Nemo plus iuris ad alium transfert potest quam ipse habet”.

Z przewidywanymi skutkami jest bowiem ogromne ryzyko (dla sprawców), że transakcja nabycia przedsiębiorstwa eBilet przez spółkę z Cypru (Bola Investments) zostanie uznawana za nieważną. Odkupienie eBiletu przez Allegro automatycznie stanie się Sąd, nie można bowiem sprzedawać czegoś, czego nie ma posiadać. Udziały w eBiletu Polska wrócić do starej spółki eBilet, a Allegro zostanie z nich wycofane, ponieważ wyprzedziło już ogroźnie przedlone (88 mln zł) za 80% eBiletu dwóch prywatnym osobom.

Allegro nie rozliczyło się uczciwie z zakupu eBiletu. Z takim obrzydliwym bałaganem mierzą na giełdzie. Czy oferowanie udziałów w czymś, do czego ma się wątpliwe prawa, jest uczciwe wobec chętnych do kupienia akcji Allegro? Zapowiada się raczej brudny debet giełdowy.

Numeracja kart w aktach z tego okresu była porwana dwukrotnie, a bardzo ważne karty związane z przeprowadzką na Cypr zostały po prostu przez kogoś wyrwane – w aktach brakuje dwa razy po kilkanaście stron z kluczowymi umowami

wniosekodawcy żadnych kłopotliwych pytań o podstawę wniosku o zmianę udziałowca.

To niejedyna rewelacja z Sądu Rejestrowego. Gdy w 2015 starano się zarejestrować w KRS fakt, iż właścicielem spółki eBilet Polska (a przez to samego portalu) stała się cypryjska spółka Bola Investments, znówu doszło do „usłod”. Numeracja kart w aktach z tego okresu była poparwana dwukrotnie, a bardzo ważne karty związane z przeprowadzką na Cypr zostały po prostu przez kogós, wyrwane – w aktach brakuje dwa razy po kilkanaście stron z kluczowymi umowami przeniesienia własności na Cypr. Same się wyrwały? Powinno tak samo, jak zgubiły się akta sprawy XX GC 6111/14 przeciwko sprawcom tego zamieszania, które zginyły w Sądzie Okręgowym dokładnie wtedy, gdy negocjowali z Allegro sprzedaż eBiletu.

Operacje przeprowadzone w udziałem zostały były kilkunastom. Z udziałem zostały kilka tamtejszych spółek. Ich pełny i precyzyjny opis przygotowany przez pracowników zajmuje kilkadziesiąt stron. Jest to swego rodzaju know-how na przekret „po cypryjsku”. Dla publicznego dobra i dla rzetelnego dziennikarskiego świadka opis ten udostępniam wszystkim zainteresowanym. Postępowanie w sprawie tych zdarzeń prowadził Wydział ds. Przestępstw Gospodarczych Prokuratury Okręgowej w Warszawie pod nadzorem Prokuratora Krajowego. Jednym z potencjalnych udziałowców postępowania może być unieważnienie wyprzedzenia eBiletu na

nie uzyskali rejestracji tego przedsięwzięcia w KRS. Okazuje się, że są przypadki, gdy polskie sądy działają dysproporcjonalnie.

Komornik (a wraz z nim skarbnik państwa) za swoje działania został pozwany o grube odszkodowanie (sprawa IC 983/14 przed Sądem Okręgowym w Warszawie). Wraz z nim pozwano rzeczowników, poważając oddębny, również zabawny przedmiot była wycena spółki na zamowienie komornika. Dokonali jej „specjaliści”, którzy na co dzień zajmowali się wyceną licytowanych przez tego komornika mieszkań. Nie mieli oni zielonego pojęcia o wycenie firm, w szczególności internetowych, a do wyceny podawali się stabilizowaniem danych księgowych (co było oczywiście wrokiem). Rzeczownicy od mieszkań przynajmniej, ale jeżeli nigdy takich firm nie wyceniali, a drugiej jedynie używali swojego podpisu, a formalnie został pozwany do sprawy przez komornika już po dacie, która wzięła na to do komunikacji wyrocy (!). Wygląda na to, że komornik przeprowadził wszystko w pośpiechu, a portale badawcze pozycyjno i internetowym. Wycenę przeprowadzono bez obowiązkowego nadzoru sądu, co pozwoliło na 20-koosne zamknięcie war-

draszynowej opieszałości i lekceważenia obyvateli przez polskie sądownictwo. Pod koniec 2009 r. wywniśli oni sobie fikcyjne rozstrzygnięcie na 1,6 mln zł wobec eBiletowi eBiletu i wysostowali przedwczesną opinię, utwierdzając z przemiany majątkowego adresu sprawcy, mimo iż kilka miesięcy wcześniej ogłosił, że pozwoniam, zostali powiadomieni o nowym adresie.

Adres, którego użył (ul. Wilcza w Warszawie), był identyczny z adresem KRS spółki eBilet, której bierno przejęło słowo pół roku wcześniej, a zatem było to w zasadzie ich własny adres (!), a nie pozostawienie przez nich niemożności eBiletu. Bierzno spóźnił się w nowe miejsce w lipcu 2009 r., zmiany adresu w KRS dokonał dopiero pośrodku wiosny 2010, z wyprzedzeniem przez złożyli w grudniu 2009 r. Drugi termin proces odbył się za placami powołanego.

Jednocześnie utrzymywał prowadził pokornie negocjacje z pełnomocnikami założyciela. Mogli sprząć go o właściwy adres, wiedząc, że ich pozew nie dotarł do jego ręki, ale świadcząc nie było marnym. Negocjacje prowadziła tylko do czasu, gdy jesienią 2010 r. uzyskali wyrok zaoczny z Sądu Okrę-

tego, czyli od połowy 2013 r., portal eBilet.pl jest oficjalnie prowadzony przez spółkę eBilet Polska z siedzibą na Stadionie Narodowym. Jest to swego rodzaju przegrana.

Była to naturalna reakcja kogós, kto spodziewa się, że wkrótce utraci swój bóg. Słowo wyrok, przy pomocy którego przejęto udziały, stanie się za chwilę nieważny, trzeba będzie zwrócić zapamiętany majątek. Co ma więc zrobić lisek, który już wital się z giełdą? Niepociesz było ogroźnie spółkę z całego majątku i wymazać go do następnego spółki. Ale na to też się paragrafują.

Gdy wyrok zwalniająca założyciela z obowiązku zapłacenia sfinansowanych ich umowach (1,6 mln zł) napadł w drugiej instancji, narwidniawstwą reżymu utrzymywał by wyprzedzenie udziałów w nowej spółce (eBilet Polska) na Cypr. Dokonano tego w sposób powściągliwy starą spółkę eBilet (KRS 217316) całego majątku – czyli udziałów w eBilet Polska (KRS 496514), która od 2013 roku prowadziła portal eBilet.pl. Stara spółka nie otrzymała ekwiwalentu za ten majątek. Wyprzedziła na Cypr przeprowadzono po to, aby pomyślnie nastąpił na podatkach (kosztów składu państwa) oraz aby założyciel eBiletu nie mógł odzyskać swoich udziałów. Postrawiana spółka na Cyprze i jej bowiem skomplikowane i bardzo kosztowne, a przecież wczesniej założyciela podważono z pomocą komorników całego osobistego majątku i unieważniono podnoszącymi jakiegokolwiek etatowej pracy (juz od 10 lat).

Co bardzo ważne, sprawy, podając się faktycznie za wycenianych właścicieli spółki eBilet, powozu-ili tę spółkę oraz tak jakby samych siebie majątku wartego już wtedy około 70–90 mln zł. Zrobili to w pełną świadomość, aby po całej operacji znówu stać się właścicielami tego samego majątku, ale teraz już za pośrednictwem własności cypryjskiej spółek, do których założyciel eBiletu małyby trudniejszy dostęp. I to jednak będnie na nic. Spółki te zostały właśnie porwane cynicznie oraz objęte międzynarodowym postępowaniem prokuratorskim.

Nielegalnego przepisania ogromnego majątku w KRS na uzurpatorów można dokonać w 2 dni, ale już pozbawienie ryguru natychmiastowej wykonalności podstępnie uzyskanego wyroku zaocznego i wznowienie procesu zajmuje 18 miesięcy (!).

tości spółki w stosunku do rynkowej. Ominięcie nadzoru wydziału zamknięcie wyceny, trzeba jej było dokonane post factum, a nie na bieżąco, przed jej bezprawnym użyciem przez komornika. Komornik sporządził swoją szanowniawą wycenę we wrześniu 2011 r., a unieważniono ją równo rok później, jesienią 2012. Gdyby odbywała się w sądzie, nikt nie mógłby jej użyć, dopóki nie wyuczone by wstąpiła wątpliwości i nie stałaby się prawomocna.

Trzeba pamiętać (nawet, a może przede wszystkim, gdy jest się komornikiem), że zgodnie z polskim prawem licytacji nieruchomości oraz udziałów w spółkach powinny odbywać się w sądzie rejonowym (parter str. 183

gowego na 1,6 mln zł sfinansowanych, niezrealizowanych ich umowach). Dyspozycja tak wyluzowanym trybem, pośród do komornika, a ten do założyciela eBiletu, zapisując jego majątek i niszcząc jego nowe przedsięwzięcie – innowacyjnej startup.

Omarzając z adresem i swego rodzaju majątkowej naprawy powiadomienia na naszym niemiłostwo prokuratury oraz prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, potwarzył przestępstwa, zamiast kora użyć wybudzonego z tego sądu wyroków wydanych bez namiarowania nawet przy powołaniu przez sąd powołanego Założyciela eBiletu przez cały ten czas zabudował w kraju i był dostępny dla wszystkich zainteresowanych.

o miłości wiarygodności i sprężej zdolności ukrycia się gdzieś w świecie. Cała układanka może się rozwiać i zakończyć kompromisacją. Zamierzając, że mimo być możliwym, Allegro przez ostatnie dwa lata nie rozliczyło się uczciwie z zakupu eBiletu, tylko z takim obrzydliwym bałaganem mierzą na giełdzie.

Czy oferowanie udziałów w czymś, do czego ma się wątpliwe prawa, jest uczciwe oferta wobec chętnych do kupienia akcji Allegro? Zapowiada się raczej brudny debet giełdowy.

Spółka Allegro.pl była od roku 2015 wdrożeniem o wyszczególnieniach, jednak nie o wyszczególnieniach, jednakże nadal, zmnie gupat, próbując zasłaniać się tym, że KRS wznowiła jako właściciela spółki eBilet Polska (KRS 496514) cypryjską spółkę Bola Investments. Te same akta KRS wznowiła sekli strone dokumentarnych świadkując o przywłaszczeniu udziałów założyciela eBilet.pl – żaden proces weryfikacyjny (tzw. due diligence) nie mógł ich przeczony. A dokumenty przed zakupem eBiletu sprawdziła zmarna firma konsultingowa. Sytuacja jest jasna nawet dla początkującego prawnika, a co dopiero dla biegłego, który prowadził badanie due diligence dla Allegro. Ciekawe, jak przeprowadzający proces DD skomentowali wspomniany wcześniej fakt wytrwania w kilku miesiącach wielu stron z kluczowymi dokumentami. Tyle że wartość polski KRS, także jest bezprawnie używawców spółek w ten rejestrowanych.

Balabin i prokuratury, jakie miały miejsce w KRS, są za ten przyrączy odbiegny proces praktyko Sądowców PRL-owa, odpowiedzialni za otrzymanie przywłaszczenia udziałów założyciela eBilet, bez złamania prawa przez komornika oraz referendariusza sądowego z KRS nigdy nie doszły do zmiany właściciela tych udziałów.

Media cyfrych fundacje inwestycyjne zainteresowane wyglądem do dokumentów lub dzielnymi szczegółami zapraszam do kontaktu.

Redaktor, założyciel Portalu eBilet.pl  
Piotr Krupa-Lubański, tel. +48 533 344 225.  
piotr.krupa@pmp.com.pl

**wzajemniak.pl**  
SYSTEM SPOŁECZNEJ WYMIANY DOBR I USŁUG DLA WYSTĄPIŁO ZAPRAZKAZANI

zesakniowane w CamScanner